

OKSFORD

Gazetka szkolna uczniów Gimnazjum nr 1 w Markach

NR 7 (28) (06/2017)



Bal gimnazjalny

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: zs1marki.eu

SPIS TREŚCI

Kwietniówka/Majówka/Czerwcówka.....	02
To był niezły fun.....	02
Witaj, Majowa Jutrzenko!.....	03
Jak powstał świat wg Słowian?.....	04
Wyjazd na Litwę.....	05
Przyjemność w pięć minut.....	05
Książki na wakacje.....	06
Relacja z balu.....	07
Jak pogodzić się z przyjaciółką?.....	07
Młodzi Radni.....	08
Dzień Sportu.....	08
Zabójstwo w pałacyku.....	10

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Skład kółka redakcyjnego:

Wojciech Ptaszyński (3a) - **redaktor naczelny**

Agata Prokopiuk (3a)

Dominika Lipińska (3a)

Kajetan Krawiec (3a)

Klaudia Makowska (3b)

Aleksandra Wyszyńska (3b)

Damian Lipiński (3b)

Lena Sobolewska (2d)

Julia Brzezińska (2d) - **autorka logo gazetki**

Nikoła Szczepanek (1d)

Oliwia Soćko (1d)

Gazetkę pomagał składać: Adrian Chrabąszcz (1a)

WSTĘPNIAK

To już ostatni numer gazetki w tym roku szkolnym. Z powodu zbliżających się wakacji nie zamieszczamy w nim Talonu na neodpytywanie. Gazetka z talonem pojawi się znowu w 1. nr. w nowym roku szkolnym. Tymczasem zachęcamy Was serdecznie do przeczytania przygotowanych przez nas tekstów. Jednocześnie gorąco zachęcamy do zapisywania się do kółka redakcyjnego wydającego "Oksford". Czekamy na wszystkich chętnych do współpracy!!! Zapisy przyjmuje p. Katarzyna Strunk (kachaa25@go2.pl). Przez wakacje róbcie ciekawe zdjęcia, opisujcie interesujące Waszym zdaniem miejsca, zapisujcie pomysły na artykuły, które warto będzie napisać w kolejnych wydaniach gazetki. Wszystkim nie zapomnijcie podzielić się z nami poprzez Facebooka gazetki szkolnej "Oksford". W zakładce "Gazetka szkolna" na zs1marki.eu znajdziecie dodatkowe materiały.



Facebook

Gazetka Szkolna "Oksford"

E-mail

gazetka.oxford@spoko.pl

Zespół Redakcyjny

**Udanych wakacji wszystkim
Uczniom i Nauczycielom!**

Kwietniówka/Majówka/Czerwcówka

- **10 kwietnia** – wyjazd na ścianki wspinaczkowe w ramach kółka turystyczno – ekologicznego (więcej: czyt. s. 2)
 - **19 – 21 kwietnia** – egzaminy gimnazjalne
 - **28 kwietnia** – akademia z okazji 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja (więcej: czyt. s. 3)
 - **8 maja** – I etap IV Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej dla Gimnazjalistów „Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka Unia straszna ...” - w I etapie wzięło 18 uczniów;
do finału zakwalifikowało się aż 7 gimnazjalistów: Mateusz Lewiński (**2a**), Michał Bednarski (**2a**), Wojciech Ptaszyński (**3a**), Oliwia Szcześniak (**3c**), Julia Koper (**3c**), Aleksandra Wyszyńska (**3b**), Damian Lipiński (**3b**)
 - **13 maja** – warsztaty dziennikarskie w MOK-u w ramach projektu Free MOK
 - **15 – 19 maja** – wyjazd na Litwę w ramach wymiany międzyszkolnej z Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie (więcej: czyt. s. 5)
 - **19 maja** – Noc filmowa dla kl. II i III
 - **23 maja** – Dzień Sportu (czyt. s. 9)
 - **25 maja** – finał IV Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej dla Gimnazjalistów „Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka Unia straszna”
I miejsce: Mateusz Lewiński (**2a**)
II miejsce: Oliwia Szcześniak (**3c**)
III miejsce: Wojciech Ptaszyński (**3a**)
- Zwycięzcy wyjadą do Brukseli na zaproszenia eurodeputowanego Michała Boniego
- **27 maja** – bal gimnazjalny (czyt. s. 8)
 - **29 maja - 2 czerwca** - zielona szkoła w Serwach
 - **2 – 11 czerwca** – zielona szkoła do Włoch
 - **5 czerwca** – Młodzieżowa Sesja Rady Miasta Marki (czyt. s. 9)
 - **9 czerwca** – ostatni w tym roku szkolnym Koncert Filharmonii Narodowej „Nowa Odyseja”
 - **11 czerwca** - udział naszej szkoły w obchodach 50-lecia nadania praw miejskich Markom (relacja i zdjęcia na zs1marki.eu)
 - **13 czerwca** - podsumowanie roku sportowego mareckich gimnazjów w naszej szkole; gośćmi honorowymi byli: p. Jacek Orych - burmistrz Marek, p. Anna Maliszewska i p. Remigiusz Golis - mistrzowie pięcioboju nowoczesnego (zdjęcia na: www.zs1marki.eu)

To był niezły fun

10.04.2017 r. po 6. godzinie lekcyjnej pojechaliśmy na ścianki wspinaczkowe do Fun Climb. Wyjazd dla 12 chętnych osób w ramach kółka turystyczno - ekologicznego zorganizowała p. Maria Bogdanowicz – - nauczycielka geografii. W klubie wspinaczkowym zostaliśmy wyposażeni w odpowiedni sprzęt, a potem rozpoczęliśmy zabawę, która trwała godzinę (wraz z 15-minutowym instruktażem). Do dyspozycji mieliśmy 18 różnych ścianek o różnym stopniu trudności. Największą popularnością cieszyła się podwójna ścianka, na której para zawodników mogła się jednocześnie ścigać. Niektórym podobały się kolorowe „kropelki”. Jako jedyny z całej grupy Skok Tarzana na Banana wykonał Kacper Styrć z kl. 1d. Cały wyjazd bardzo nam się podobał. Mogliśmy dużo się pośmiać i przezwyciężyć swój strach. Mamy nadzieję, że niebawem znów odwiedzimy Fun Climb.

Witaj, Majowa Jutrzenko!

8 kwietnia 2017 roku w naszej szkole odbyła się akademia z okazji 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Zwrócono jednak uwagę także na inne majowe święta i wydarzenia.

Cała uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru naszej szkoły przez chorążych: Kajetana Krawca (3a), Paulę Pytkę (3d) i Aleksandrę Stolarek (3d). Następnie wszyscy zgromadzeni w sali „A” odśpiewali hymn Polski „Mazurek Dąbrowskiego”.

Prowadzący akademię Norbert Paciorek (3d) i Szymon Pazera (3d) przybliżyli nam przyczyny powstania Święta Pracy. Przypomnieli także o wejściu Polski do Unii Europejskiej (1 maja 2004 r.) oraz o przypadającym 2 maja Dniu Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Najwięcej miejsca poświęcili jednak przyczynom uchwalenia Konstytucji 3 maja. Występ chłopców wzbogaciły wiersze recytowane przez uczennice kl. 2a - Natalię Marek i Nikolę Czarnecką (dziewczyny zaprezentowały m.in. hymn Ignacego Krasickiego „Święta miłości kochanej ojczyzny”), a także pieśni chóru i zespołu instrumentalnego pod kierunkiem p. Wojciecha Moczulskiego. Usłyszeliśmy „Taki kraj” i „Witaj, majowa Jutrzenko”, jednak najbardziej za serce chwyciło wszystkich wykonanie pieśni „Ojczyzno ma” przez Adama Kosteckiego, Weronikę Świątek i Dominikę Skalską.

Tę wzruszającą akademię przygotowali: p. Anna Kowalska, p. Anna Drogosz, p. Wojciech Moczulski wraz z uczniami. Cała akademia spotkała się z wielkimi uznaniem publiczności.



ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: zs1marki.eu



Jak powstał świat wg Słowian?

Zastanawialiście się kiedyś, jak nasi przodkowie wyobrażali sobie powstanie świata i w jakich bogów wierzyli? Tego dowiedziecie się, czytając ten artykuł. Zapraszam do czytania.

Powstanie świata według Słowian:

Na początku istniało tylko światło, bezkresne morze i krążący pod postacią łabędzia nad przepastną otchłanią bóg Świątowit. Bogu dokuczła samotność. Spostrzegł jednak na wodzie swój cień. Postanowił więc oddzielić cień i ciało związane z cieniem. W ten sposób powstał bogowie Swaróg i Weles.

Swaróg ze światła upłótł łódź i zamieszkał w niej, kołysząc się na falach. Weles zanurkował w głębinę i tam spędzał większość czasu. Jednakże obu bogom znudziła się monotonia morza i zapragnęli stworzyć stały ląd. Swaróg namówił Welesa, aby ten zanurkował aż na samo dno otchłani i przyniósł mu garść piasku. W czasie zbierania piasku Weles miał wypowiedzieć formułę z magicznych słów, która by zawierała ziarno współpracy. Weles miał wyrzec formułę "Z mocą Swaroga i moją". Weles dwukrotnie nurkował, ale nie mógł osiągnąć dna bezkresnego morza. Dopiero przy trzeciej próbie, wypowiedziawszy poprawną formułę, udało mu się osiągnąć dna otchłani i schwycić garść piasku. Jednakże Weles chciał stworzyć ziemię tylko dla siebie, więc kilka ziaren piasku ukrył w ustach.

Po wynurzeniu się Weles wyciągnął dłoń ku Swarogowi. Swaróg wziął z jego dłoni kilka ziaren piasku i rozrzucił po powierzchni wody. Piasek po zetknięciu z wodą zamieniał się w suchy ląd i rósł. Również ziarenka piasku w ustach Welesa zaczęły rosnąć. Weles zmuszony był do wyplucia pęczniejących ziaren. Tam gdzie splunął zaczęły piętrzyć się góry. Kolebka świata stworzona przez bogów była niewielka. Na tej niedużej wysepce dwaj bogowie ledwie się mieścili. Samolubny Weles postanowił sam zapanować nad światem i postanowił zepchnąć Swaroga do morza i utopić w otchłani. Kiedy tylko Swaróg zapadł w sen, Weles podniósł go i zaczął nieść w kierunku brzegu. Ale gdy próbował zbliżyć się do brzegu, brzeg odsuwał się dalej w morze. Świat osiągał coraz to większe rozmiary w miarę tego, jak zdesperowany Weles niósł Swaroga do morza. W końcu zrezygnował.

Kiedy Swaróg obudził się, spostrzegł, że ląd się powiększył. Weles z radością przekazał mu wiadomość o tym, że świat stale się powiększa. Na początku obaj byli zadowoleni, ale Swaróg po pewnym czasie zaczął się niepokoić, że niebo stanie się zbyt małe i nie będzie zdolne dłużej przykrywać lądu. Mimo że podzielił się z Welesem swoim niepokojem, ten nie chciał go słuchać i niczym się nie przejął. Swaróg zaczął więc podejrzewać, że Weles coś przed nim ukrywa i stworzył pszczołę, którą wysłał na przeszpiegi. Pszczoła siadła cicho na ramieniu Welesa i śledziła jego poczynania. A Weles z morskich fal stworzył kozła i zaczął z nim rozmawiać. Śmiał się z głupiego boga Swaroga, który nie potrafi powstrzymać rozrastania się świata. Weles opowiedział kozłowi, że wystarczy kijem wyznaczyć wszystkie strony świata, aby ten przestał się rozrastać.

Kiedy pszczoła wróciła do Swaroga i opowiedziała mu, co słyszała, ten skręcił z fal i ze światła kij, yznaczył nim wszystkie strony świata i rzekł: "Wystarczy Ziemi". Świat przestał się rozrastać i stał się takim, jakim go dzisiaj widzimy. Bogowie popatrzyli na siebie i zaczęli się kłócić o panowanie nad niebiosami. Ale tego Świątowit nie mógł już ścierpieć. Zawołał Swaroga i Welesa do siebie i podzielił pomiędzy nich świat. Swaróg miał panować nad lądem, a Weles miał rządzić pod ziemią. W ten sposób krainy bogów zostały rozdzielone i Welesowi przypadła w udziale Nawia – kraina, gdzie bóg mógł wypasać na łąkach dusze zmarłych ludzi. Swaróg zaś stał się bogiem ognia, słońca i ziemi.

Wyjazd na Litwę

W ramach międzyszkolnej wymiany młodzieży z Gimnazjum im. Władysława Syrokomli 10 uczniów naszej szkoły wraz z p. Katarzyną Strunk wyjechało na Litwę w dniach 15-19 maja. Do stolicy tego państwa udaliśmy się z nauczycielem i uczniami ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Markach.

W Wilnie zwiedziliśmy: bogato zdobiony kościół św. św. Piotra i Pawła, Katedrę Wileńską pw. św. Stanisława. Byliśmy także na cmentarzu na Rossie, gdzie spoczywa matka Józefa Piłsudskiego i jego serce. Nie zapomnieliśmy, oczywiście, o modlitwie przed obrazem Matki Miłosierdzia w Ostrej Bramie. Na każdym kroku spotykaliśmy ślady Adama Mickiewicza. W Wilnie znajduje się pomnik i wiele tablic upamiętniających pobyt poety w tym mieście. Podobno pocałowanie wieszczka w piętę daje gwarancję zdania matury. Udaliśmy się również do dawnej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego - do Trok. Tutaj zwiedziliśmy zamek, a potem lepiliśmy kibiny - tradycyjne karaïmskie pierogi, które się piecze. Dużo czasu spędzaliśmy z rówieśnikami z wileńskiej szkoły.



W tle: Zamek w Trokach, zdj. Victor Lovcik (więcej zdjęć na zs1marki.eu) *Kajetan Krawiec z kl. 3a i p. Katarzyna Strunk*

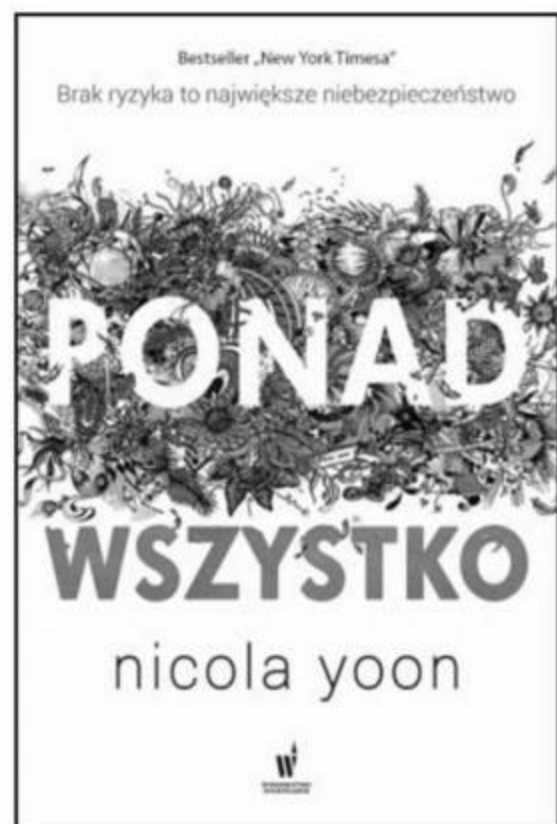
Przyjemność w pięć minut

Rozpocznijmy końcowe odliczanie **Proszku do pieczenia cała łyżeczka,**
- jak szybko zrobić drugie śniadanie? **za nią trzy łyżki oleju wlej do kubeczka.**
Koniecznym będzie dobre mieszanie **Dolej mleka taką samą miarę,**
i przepisu dokładne przestrzeganie. **będziesz miał prawie pełną czarę.**

Jako pierwsze wrzucić jajko do kubka **Mąki cztery łyżki dopełnią całości,**
nie całe, zbędna będzie skorupka. **mieszamy aż masa nabierze gładkości**
Następnie dosyp łyżeczkę kakao **W mikrofali na pięć minut zostaw w samotności,**
i cukru dwie łyżeczki syp śmiało. **a zawartość dostarczy mnóstwo przyjemności.**

Książki na wakacje

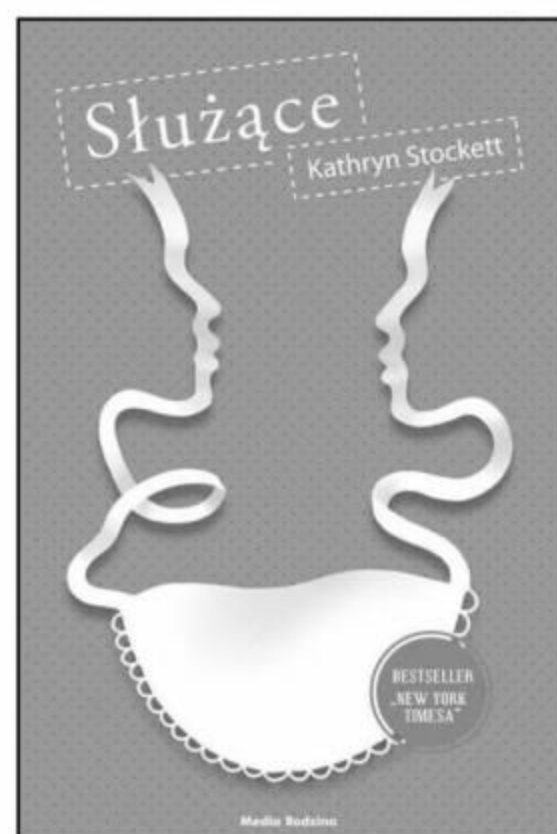
Wakacje zbliżają się wielkimi krokami. W związku z tym, postanowiłam przedstawić Wam 3 książki na umilenie wakacji!



1. „Ponad wszystko” Nicoli Yoon

Jest to historia nastoletniej Madeline, uczulonej na „cały świat”. Dziewczyna nie może opuścić domu, a jedynymi osobami z którymi ma kontakt jest jej matka i pielęgniarka. W pewnym momencie, do domu obok, wprowadza się rodzina. Jednym z jej członków jest Olly. Od tego momentu życie Maddy ulega zmianie. Idealna książka na wakacje. Można by pomyśleć, że jest to szablonowa książka romantyczna. Lecz pozory mylą...

Zdjęcie okładki zapożyczono ze strony www.empik.com



2. „Służące” Kathryn Stockett

Opowieść o życiu czarnoskórych służących, pracujących w domach białych rodzin. Widzimy ciężko pracujące kobiety, sprzątające, gotujące i wychowujące dzieci białych kobiet, żyjących na salonach. Akcja rozgrywa się na południu Stanów Zjednoczonych w latach 60. Autorka wprowadza nas w tematykę rasistowską. Ale ukazuje nam także istotę człowieczeństwa, tolerancji i uleganiu stereotypom. Książka, pełna humoru, akcji i wielu mądrości.

Zdjęcie okładki zapożyczono ze strony www.matras.pl



3. „Seria „Gone” Michaela Granta

W jednej sekundzie wszyscy znikają. Wszyscy powyżej 15. roku życia. Zostają ci najmłodszy. Telefony, radia, telewizory, przestają działać. Nad miastem (Perdido Beach) powstaje kopuła. Cykl 6 książek opowiadających o życiu nastolatków, w którym nie ma żadnych zasad, reguł ani dorosłych. W międzyczasie okazuje się, że niektórzy posiadają umiejętność, o których nawet nie wiedzieli. Co się stanie, gdy zacznie brakować pożywienia? A jeśli ktoś będzie chciał zagarnąć władzę, wykorzystując nadarzącą się sytuację? Książki wciągające, pełne humoru, wartkiej akcji i fantastycznych bohaterów.

Zdjęcie okładek zapożyczono ze strony <http://ksiazki-alya.blogspot.com>

Relacja z balu gimnazjalnego

Tak długo wyczekiwany...

27 maja odbył się w naszej szkole, pierwszy raz od wielu lat, bal gimnazjalny klas trzecich. Imprezę rozpoczęto o godz. 17.00 w oranżerii dostojnym polonezem, który poprzedzał zabawę uczniowską. Tuż po tańcu głos zabrały Klaudia Cybulska (3b) i Oliwia Szcześniak (3c). W imieniu wszystkich uczniów podziękowały za realizację balu.

Następnie część gimnazjalistów weszła na parkiet, inni poświęcili czas na pamiątkowe zdjęcia, a pozostali udali się na poczęstunek do sali „A”, którą wcześniej dekorowali wraz z p. Katarzyną Listwon. Z czasem zabawa rozkręciła się na tyle, że nikt nie schodził z parkietu. Również nauczyciele i rodzice bawili się znakomicie. Nie da się ukryć, że dominowała muzyka disco polo, ale pojawiły się również hiszpańska „Macarena” i rumuńskie „Numa numa jej”. Na koniec p. dyrektor Kozak wydłużyła czas zabawy o pół godziny, ale to i tak było dla nas za mało, gdyż te dwa kwadransy upłynęły momentalnie. To, co dobre, szybko się kończy. Jeszcze raz bardzo dziękujemy Dyrekcji, Nauczycielom i Rodzicom za zorganizowanie niezapomnianego balu. Dużo zdjęć z balu znajduje się na stronie internetowej szkoły (zs1marki.eu).

Aleksandra Wyszyńska 3b

Jak pogodzić się z przyjaciółką?

Pokłóciłaś się z przyjaciółką i teraz się do siebie nie odzywacie? Chciałabyś pierwsza wyciągnąć rękę na zgodę, ale nie wiesz, jak to zrobić? Sprawdź, co możesz zrobić.

1. Poczekaj, aż emocje opadną. Zastanów się od czego rozpoczął się Wasz konflikt? Postaraj się spojrzeć na niego z dwóch stron. Nie obwiniaj tylko koleżanki o to, co się wydarzyło. Wina zawsze leży po obu stronach. Być może dzięki przeanalizowaniu Waszego zachowania zauważysz coś, co wcześniej wydawało Ci się nieistotne, a mogło stać się ogniwem zapalnym.
2. Zaproponuj spotkanie. Nie bój się pierwsza wyciągnąć ręki. Umówcie się w miejscu, gdzie będziecie mogły spokojnie porozmawiać, gdzie nikt Wam nie będzie przeszkadzał. Powiedz szczerze, że zależy Ci na spotkaniu i chciałabyś wyjaśnić wszystko. Podczas spotkania nie ukrywaj niczego przed przyjaciółką. Powiedz, dlaczego się zdenerwowałaś, ale też przyznaj się, że byłaś zła i co Cię rozzłościło. Pamiętaj, aby wysłuchać również tego co ma do powiedzenia przyjaciółka. Daj jej szansę przedstawienia swojego stanowiska.
3. Przepróście się. Kiedy już wszystko sobie wytłumaczycie, powiecie wszystkie swoje żale, przepróście się. Powiedz przyjaciółce, jak bardzo jest Ci przykro z powodu zaistniałej sytuacji, oraz że chciałabyś nadal kontynuować Waszą przyjaźń. Wyciągnijcie wnioski z Waszego zachowania na przyszłość.
4. Dajcie sobie więcej czasu. Nie zawsze przyjaźń od razu wraca do stanu sprzed kłótni, dlatego daj Wam trochę czasu. Pozwól oswoić się z sytuacją zarówno przyjaciółce jak i sobie. Czas jest potrzebny, aby móc ponownie sobie zaufać.

Młodzi radni

Jak co roku z okazji Dnia Dziecka przewodniczący Rady Miasta Michał Jaroch zaprosił przedstawicieli mareckich podstawówek i gimnazjów na Młodzieżową Sesję Rady Miasta Marki. Tym razem należało przygotować wystąpienie związane z obchodami 50. rocznicy nadania praw miejskich Markom – „Wspomnienia o jubilacie, czyli jak Marki zmieniały się na przestrzeni ostatnich 50 lat. Młodzież łącznikiem pokoleń”. Naszą szkołę godnie reprezentowali Kasia Koc (2c) i Michał Warszawa – Kurek (3d).



fot. Katarzyna Strunk

Dzień sportu

23 maja nauczyciele wychowania fizycznego – p. Anna Drogosz, p. Mirosława Felicka, p. Cezary Buzak i p. Andrzej Stefanek – „zwolnili” nas z czwartej, piątej i szóstej lekcji, byśmy mogli czynnie uczestniczyć w Dniu Sportu. Zaplanowali wiele atrakcji.

Finały rozgrywek

Na głównym boisku spotkały się reprezentacje chłopców z kl. 3d i 2a1, by rozegrać mecz finałowy w piłce nożnej. Po zaciętej walce wygrali chłopcy z kl. 3d.



fot. Katarzyna Strunk

Natomiast na sąsiednim boisku miał miejsce mecz w piłce siatkowej między dziewczynami z kl. 3b i połączoną drużyną dziewczyn z kl. 2d i 2e. Cały mecz wygrała drużyna 2d i 2e.



fot. Katarzyna Strunk



fot. Katarzyna Strunk

Obu rozgrywkom towarzyszyły niezwykle emocjonujące i profesjonalne komentarze p. Wojciecha Moczulskiego (nauczyciela j. angielskiego i muzyki) i p. Józefa Kamisińskiego (nauczyciela historii).

Pokazy

Nie zabrakło także pokazów z akrobatyki sportowej, sztuk walk Wschodu czy tańca. Wystąpili głównie uczniowie klas I. Brawo za talent i odwagę. Wielką „atrakcją” był pokaz treningu i walki zawodników klasy istrzowskiej w szermierce p. Macieja Baranowskiego i p. Remigiusza Golisa oraz naszego nauczyciela wychowania fizycznego p. Andrzeja Stefanka w roli trenera”. Niektórzy dali się namówić do spróbowania swych sił w strzelaniu do tarczy z pistoletu laserowego.

Wspólny taniec

Dziewczyny z kl. I skutecznie zachęciły uczniów i nauczycieli do wspólnego zatańczenia macareny.



Uczniowie i nauczyciele tańczący razem „Macarenę” na boisku

Zabójstwo w pałacyku

Klasa 3B prezentuje drugą część książki "Zabójstwo w pałacyku". Pierwsza część ukazała się w gazetce 8 marca 2017 r. („Oksford” 5 (26) 03/2017)

Pani Smith była niezwykle żywiołową i energiczną kobietą. Kiedy była młodsza, wszędzie było jej pełno i nie potrafiła usiedzieć na miejscu. W jej żyłach płynęła czysta polska krew. Swojego męża, a dziadka Willa poznała nad wodami Tamizy. Po szybkim ślubie na stałe osiedlili się w Polsce. Prowadzili uczciwe i pełne miłości życie. W końcu ich dzieci dorosły i porozjeżdżały się po całej Europie. Dwanaście lat temu pan Smith zmarł na zapalenie płuc, zarażając przy tym swojego starszego syna. Podobny los spotkał resztę rodziny. Matka Willa zmarła przy porodzie drugiego dziecka, a jego ojca zamordowano w jakimś ciemnym zaułku. W ciągu ostatnich dekad wszyscy powoli zabierali się z tego świata. Teraz zostali już tylko Will i babcia. To dlatego byli ze sobą tak zżyci.

Stefania Smith weszła do salonu, niosąc tacę z najlepszą angielską herbatą. Postawiła ją na stoliku, który był przykryty koronkowym obrusem i spojrzała na wnuka. Stał naprzeciwko kredensu i oglądał stare fotografie rodzinne. Bardzo szanował swoich przodków i cenił polskie korzenie. Czuł się w równym stopniu Polakiem, jak i Anglikiem. Usiadł w końcu do stołu i chwycił za cukierniczkę. Stefania zawsze piła gorzką, on zupełnie na odwrót. Wsypywał białe kryształki łyżeczką za łyżeczką. Przy piątej kobieta straciła cierpliwość.

- Uważaj, jak cię która zechce z próchnicą. Teraz trudno o dobrego dentystę - popatrzyła na niego bezsilnie.

Dodał, co prawda już na złość babci, jeszcze jedną łyżeczkę.

- Oj, babciu, trzeba sobie umilać życie.

Kiedy zaczynał jeść drugie ciastko, zapytał o Driggsów. Kobieta opowiedziała mu wszystko, co wiedziała i jak się okazało, dobrze znała ich służącą.

- To ogromna strata nie tylko dla Driggsów. Przecież ta kobieta miała rodzinę, przyjaciół. Miała dla kogo żyć. Jak ktoś mógł zrobić coś tak obrzydliwego i nieludzkiego? - zapytała jakby samą siebie.

- Widzisz babciu, jest taka sprawa - zaczął nieumiejętnie. - Driggsowie szukają kogoś, kto znajdzie mordercę i całkiem nieźle chcą za to zapłacić, więc zastanawiałem się, czy ja mógłbym...

- William - przerwała mu. - Spójrz prawdzie w oczy. Nawet, gdybym ci zabroniła, to i tak zrobiłbyś po swojemu, bo jesteś piekielnie uparty, podobnie jak cała reszta męskiej części naszej rodziny. To po pierwsze, a po drugie jesteś dorosły, a ja zawsze będę trzymać za ciebie kciuki - uśmiechnęła się ciepło, na co chłopak odetchnął z ulgą. Zdanie babci uważał za świętość. przypadku sprzeciwu innej osoby pewnie by ją wyśmiał. Sam o sobie uważał, że jest typem człowieka, którego kocha już tylko matka, w jego przypadku babcia. Bał się, że wyjdzie na wyrodnego wnuka. Dopiero przyjechał i już miał zamiar ją zostawić.

Dziękuję, że we mnie wierzysz - wyszczerzył białe zęby i uniósł filiżankę z ostatnim łykiem superśłodkiej herbaty.

Nagle babcia uderzyła dłonią w stół aż cała zastawa podskoczyła do góry i krzyknęła.

- Wyjmij w końcu tę łyżeczkę, bo sobie oko wydlubiesz, do jasnej cholery!

Will na wpół rozbawiony, na wpół zaskoczony wybuchem babci zaczął się krztusić herbatą z nosem w filiżance.

Kwadrans później dorosły młody mężczyzna skończył w łóżku, zagnany do niego jak jakiś gołowąs. Dopiero nazajutrz rano uda się do Driggsów. Lepiej będzie jak odpocznie po podróży i ze wszystkim się prześpi. Leżał beczynnym, próbując zasnąć. Nie był przyzwyczajony do snu o dwudziestej wieczorem. Kiedy wpatrywał się w sufit, jego myśli odpłynęły do rudowłosej dziewczyny, którą dzisiaj obraził. Coś mu podpowiadało, że ich pierwsze spotkanie wcale nie było ostatnim.

Dziewczyna kroczyła ciemną ulicą na wysokich obcasach, które wystukiwały rytmiczne stuk-puk, stuk-puk. Szła spokojnie, ale szybko z uniesioną głową. Wbiegła po schodach do starej kamienicy, ale zanim zamknęła za sobą drzwi, rozejrzała się jeszcze po ulicy. W każdym zakamarku, w cieniu pod osłoną nocy mógł czyhać ktoś z nieczystymi intencjami. Może i miała lekką paranoję, ale trudno się dziwić po tym, co miało miejsce trzynaście tygodni temu. Brit Evans wspięła się po schodach na trzecie piętro, a następnie weszła do zaniedbanego mieszkania, które do niedawna dzieliła z siostrą Carą. Od dawna w nim nie sprzątała. Cara była dwa lata starsza od Brit, ale wyglądały jak bliźniaczki. Te same ogniste loki, szmaragdowe oczy, kości policzkowe, linia szczęki, cera, z tą tylko różnicą, że twarz Brit zdobiły piegi. Dużo bardziej różniły się charakterem. Czasami spokojnej i odpowiedzialnej Carze trudno było nadażyć za szalonymi pomysłami siostry. Różne osobowości sprawiły, że jedna bez drugiej nie mogła żyć. Po tragicznej śmierci rodziców zżyły się jeszcze bardziej. Radziły sobie doskonale mimo pustki w sercu. Miały siebie do czasu, kiedy i Cara odeszła, a raczej ktoś siłą zabrał ją z tego świata. Tamtej nocy Brit widziała, jak zakapturzony mężczyzna wybiega z ich kamienicy. Tylko tyle wiedziała. Był to mężczyzna. Szczegółami nikt się nie zajmował. Kogo obchodził los dwóch dziewczyn z Irlandii?

Dziewczyna spojrzała w zmatowiałe lustro, które wisiało w jej pokoju. Przemyła twarz wodą i rozczesała włosy. Były piękne, ale za bardzo rzucały się w oczy. Matka zawsze powtarzała im, że te włosy kiedyś je zgubią. Brit odbierała to jako żarty, ale z wiekiem stwierdziła, że to nie są tylko puste słowa. Nie była tą samą osobą, co kilka miesięcy temu. Dużo schudła, chociaż zawsze była szczupła. Jeszcze trochę, a będzie wyglądać jak dwunastolatka w trakcie dojrzewania, na której wiszą wszystkie sukienki z dekoltem. Twarz miała zmęczoną, straciła dawny blask. Dawniej ciągle się uśmiechała i była pełna energii. Ostatnio jej poduszka robiła za gąbkę, która pochłania łzy. Brit nie była beksą. W ciągu dnia nosiła maskę twardej dziewczyny i dopiero w domu pozwalała sobie na chwilę słabości. Nikt się o nią nie martwił, a jej na nikim już nie zależało. Po całym dniu pracy jako kelnerka w miejscowym barze, rzuciła się zmęczona na twarde łóżko. Była w finansowym dołku i musiała pracować dwa razy więcej, jeśli chciała zachować mieszkanie i nie umrzeć z głodu.

-Zrobię wszystko, żeby nie musieć już tak tyrać za marne grosze- przyrzekła sobie w duchu.
- Rozwiążę zagadkę dla Driggsów i pomszczę Carę.